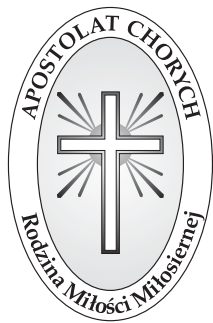


LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIENSKIEJ

Nr 287 – Styczeń 2018



„List do Chorych i ich Rodzin” – biuletyn dla chorych
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
do użytku wewnętrznego

Wydawca

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

Redakcja i korekta

Ks. kan. dr Piotr Skiba
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

Referent Duszpasterstwa Chorych

Ks. Przemysław Pokorski

Przygotowanie tekstów

Elżbieta Palczak

Na okładce

Ikona Niepokalanej Pani naszej Bogurodzicy Fatimskiej „W Tobie Jedność”
Pracownia Karmelu Miłości Miłosiernej w Szczecinie

Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

DUCH ŚWIĘTY I JEGO DARY

Obecny rok liturgiczny jest poświęcony osobie Ducha Świętego i Jego darom, zgodnie z decyzją Episkopatu Polski. Dlatego warto przybliżyć tematykę dotyczącą Ducha Świętego na podstawie Pisma Świętego. Jezus Chrystus od początku swojej działalności zapowiadał dar Ducha Świętego, który będzie dany przez Boga Ojca. Mówił: „Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łk 11,13). W nauczaniu Chrystusa Duch Święty jest Osobą, która będzie uczyć wierzących dawania świadectwa i głoszenia Słowa Bożego, ponieważ Duch Święty jest podmiotem nadrzędnym ewangelizacji Kościoła. Jezus mówił wprost, by nie martwić się w jaki sposób mamy się bronić lub co mówić, jako głosić, ponieważ „Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy mówić” (Łk 12,12; por. Mt 10,20; Mk 13,11).

Pocieszyciel – Duch Święty jest Osobą, która uczy życia chrześcijańskiego. W Ewangelii wg św. Jana Jezus trzykrotnie przedstawia działanie Ducha Świętego jako Nauczyciela: „A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26). Duch Święty będzie świadczyć o Jezusie (por. J 16,26). Duch Święty „prze-



kona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie" (J 16,8), a także „doprowadzi was do całej prawdy i oznajmi wam rzeczy przyszłe" (J 16,13). Duch Święty, Pan i Ożywiciel, także otoczy Chrystusa chwałą i oznajmi rzeczy przyszłe (por. J 16,13-14).

Św. Łukasz, na początku Dziejów Apostolskich, przedstawia Ducha Świętego jako wielką obietnicę dla uczniów: „Wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym" (Dz 1,5). To Duch Święty przemieni uczniów i obdarzy siłą w dawaniu świadectwa, aż po krańce ziemi. „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami" (Dz 1,8). Co powinien zrobić człowiek wierzący? Nieustannie w modlitwie prosić o Ducha Świętego i otwierać się na Jego działanie wszędzie, gdzie będzie – tak jak Maryja, która pierwsza przyjęła Ducha Świętego (por. Łk 1,35). Pragnienie wyrażane w modlitwie jest podobne do pragnienia wody: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we mnie – niech przyjdzie do mnie i pije" (J 7,37). Św. Jan podobnie przedstawia ten temat w Apokalipsie: „Ja pragnącemu dam darmo pić ze źródła wody życia" (Ap 21,6). Tak również kończy się Pismo Święte, zachęcając do tego, aby pragnąć: „Kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie" (Ap 22,17). Uczniowie Jezusa ożywieni wielkim pragnieniem, które wynikało z wiary, oczekiwali dziewięć dni razem z Matką Bożą na obiecanego Ducha Świętego (por. Dz 1,14). Umocnieni tą modlitwą, którą przeżywali jednomyślnie, zostali przygotowani na zesłanie Ducha Świętego. Św. Łukasz przedstawia pierwszą wspólnotę, która była zjednoczona „razem na tym samym miejscu" (Dz 2,1). Zjednoczona wspólnota była otwarta i „wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić" (Dz 2,4). W tym dniu wypełniło się słowo proroka Joela: „Wyleję Ducha Mojego na wszelkie ciało" (Jl 3,1). To było pierwsze, ale nie jedyne zesłanie Ducha Świętego.

W Dziejach Apostolskich widzimy kolejne zesłania Ducha Świętego na osoby indywidualne oraz na wspólnotę. Po przesłuchaniu św. Jana i św. Piotra przed Sanhedrynem wspólnota prosiła w modlitwie o odwagę do głoszenia Słowa Bożego i została umocniona w tej misji. „Po tej modlitwie, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie Słowo Boże” (Dz 4,31). Podobna Pięćdziesiątnica miała miejsce w Samarii, która przyjęła wiarę (por. Dz 8,14). Do tej wspólnoty zostali wysłani Apostołowie św. Piotr i św. Jan. W czasie modlitwy wszyscy „otrzymali Ducha Świętego” (Dz 8,17). Następne zesłanie Ducha Świętego dokonało się w czasie nawrócenia świętego Pawła, który „został napełniony Duchem Świętym” (Dz 9,17). Kolejna „Pięćdziesiątnica” miała miejsce w Cezarei, w domu Korneliusza. Tu zesłanie Ducha Świętego dokonało się w czasie głoszenia słowa Bożego. „Kiedy Piotr jeszcze mówił, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki” (Dz 10,44). Poganie w Cezarei uwielbiali Boga i mówili językami (por. Dz 10,46). Wspólnota w Efezie w podobny sposób przeżyła zesłanie Ducha Świętego. Po przygotowaniu przeprowadzonym przez św. Pawła mieszkańcy Efezu zostali napełnieni Duchem Świętym, mówili też językami i prorokowali (por. Dz 19,6).

Z danych biblijnych wynika, że Bóg nieustannie udziela Ducha Świętego, który działa w sercach wierzących, przemienia, mówi i umacnia (por. Dz 8,29). To Duch Święty w Antiochii wyznacza Barnabę i Szawła do ewangelizacji (por. Dz 13,2). Oni „wysłani przez Ducha Świętego” (Dz 13,4) rozpoczęli działalność misyjną. Duch Święty nie tylko wskazywał im kierunek działań misyjnych, ale także ją odpowiednio ukierunkował, aby Ewangelia dotarła we właściwe miejsca (por. Dz 16,6-7).

Niektórzy uważają, że tak było tylko w czasach Jezusa lub w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, ale nie jest tak dziś, oraz że Duch Święty się zmienił i już nie działa w ten sposób jak na początku, a także że nie ma już charyzmatów, a świadectwo zapisane w Ewangelii i Dziejach Apostolskich jest nieaktu-

alną teorią. Jaka jest prawda? Bóg się nie zmienia. Wszystko co jest napisane w Piśmie Świętym jest aktualne. On jest „wczoraj i dziś ten sam” (Hbr 13,7). Duch Święty – ten sam, którego znamy z Ewangelii i Dziejów Apostolskich – nieustannie działa w sercach wierzących i „przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8,26). Duch Święty także dziś udziela Swoich owoców, takich jak: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22). Ponadto Duch Święty dziś – tak jak w pierwszych wiekach – udziela charyzmatów, które budują i ożywiają Kościół (por. Rz 12,6-8; 1 Kor 12,4-11; 1 Kor 14,26-40; Ef 4,11). Duch Święty, Pan i Ożywiciel – jak wyznajemy w Credo Kościoła – działał, działa i będzie działać zawsze i wszędzie.

Charyzmaty są darem Boga dla wspólnoty Kościoła powszechnego i lokalnego, zatem także dla konkretnej parafii, dla dobra doczesnego i wiecznego tych wszystkich, którzy ją tworzą. Charyzmaty i charyzmatycy objawiają w świecie nadprzyrodzone bogactwo Kościoła. Pamiętam słowa, które wypowiedział kard. J. Ratzinger, wtedy Prefekt Kongregacji Nauki Wiary, dziś Ojciec Święty Benedykt XVI, po spotkaniu Jana Pawła II z Ruchami Odnowy Kościoła, które odbyło się w czerwcu 1998 r. w Rzymie: „La Chiesa di oggi deve essere più carismatica che burocratica – Kościół współczesny musi być bardziej charyzmatyczny niż biurokratyczny”.

Pamiętajmy zatem wszyscy o osobie Ducha Świętego, który się nie zmienia. Jego działanie jest zawsze aktualne, wieczne, ponadczasowe, nieograniczone, święte i wszechmocne. Duch Święty obdarza nieustannie świat i wspólnotę Kościoła Świętą stwórczą mocą, pełną życia i miłości. Zatem „Ducha nie gasście” (1 Tes 5,19), ale coraz bardziej otwierajmy się na Jego działanie, pamiętając o słowach św. Pawła: „Bądźcie płomien-

nego ducha" (Rz 12,11). Niech Jego działanie dotyka serc, jak ogień Pięćdziesiątnicy i rozpowszechnia się wśród nas.

Na zakończenie przywołajmy bardzo aktualne słowa Metropolity Ignatiosa z Laodycei (Syria), wypowiedziane w czasie ekumenicznego zjazdu w Uppsali w 1968 r.: „Bez Ducha Świętego Bóg jest daleko, Chrystus pozostaje w przeszłości, Ewangelia jest martwą literą, Kościół jest tylko organizacją, władza – dominacją, misja – propagandą, liturgia – niczym więcej tylko wspomnieniem, życie chrześcijańskie – moralnością niewolnika. Ale w Duchu Świętym: kosmos jest zmartwychwstały i wzdycha w bólach rodzenia Królestwa, Zmartwychwstały Chrystus jest tutaj, Ewangelia jest mocą życia, Kościół ukazuje życie Trójcy, misja jest Pięćdziesiątnicą, liturgia – pamiątką i zapowiedzią, ludzkie działanie jest przeobstwione”.

Ks. Piotr Skiba

MODLITWA ŚW. JANA PAWŁA II

Duchu Święty, proszę Cię o dar mądrości do lepszego poznania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,
o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej,
o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,
o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował,
o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać,
o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością,
o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża. Amen.

NOWY ROK

Minął kolejny rok... niektórzy zakończyli go wieczorem sylwestrowym na hucznych balach, a niektórzy w samotności i smutku przytłoczeni różnymi problemami, inni przeżywali w skupieniu i ciszy, a jeszcze inni we wspólnocie Kościoła. Myślę, że ten przełomowy czas skłania każdego do stawiania wielu pytań i refleksji nad tym czy właściwie wykorzystaliśmy czas – ile minut, godzin, dni poszło na mało istotne i zupełnie zbędne sprawy? Ile czasu zleciało na bezsensownym „paplaniu”? Ile dni ofiarowanych najbliższym, przyjaciołom i potrzebującym? Czy potrafiłam zrezygnować z ulubionego zajęcia, odpoczynku, gdy ktoś potrzebował mojej obecności? Czy codziennie swój czas poświęciłam Panu Bogu w modlitwie, w Eucharystii oraz w świadectwie codziennego życia pogodzonego z wymiarem krzyża i przyłgnięciem do Chrystusa? Czy miniony rok był sumiennym staraniem o czynienie dobra, które ubogacało innych? Z jakimi uczuciami rozpoczynam Nowy Rok?

Święty Augustyn napisał, że „niespokojne jest serce człowieka, dopóki nie spocznie w Bogu”. W myśl św. Augustyna najlepiej przeprowadzić taką refleksję przed Bogiem – Dawcą czasu, by nasze serca przyłgnęły do Boga. Podziękować Mu za ten dar życia, przeprosić za chwile zmarnowane, a także prosić o mądrość i siłę w przewyciężaniu cierpienia. Wchodząc w Nowy Rok Kościół oddaje cześć Maryi, Świętej Bożej Rodzicielce. Ona pragnie towarzyszyć w życiu każdemu z nas i wnosi pokój do naszych serc.

Elżbieta Palczak

MODLITWA NA KAŻDY DZIEŃ

Wszchemogący Boże, prosimy o błogosławieństwo Twoje na ten Nowy Rok. Nie wiemy, co on nam przyniesie, co nam

w nim dasz. Jakie przeżyjemy w nim radości, jakie cierpienia? To wiesz tylko Ty, Ojcze miłosierny. Ty znasz początek, trwanie i kres naszego życia. Ty prowadzisz nas wszystkich przez czas do wieczności. Daj mi, Ojcze, trwać przy Tobie, iść wiernie drogą Twoich przykazań, abym poddany Tobie, w mocy Twojej spokojnie, pokornie i ufnie czynił to, co się Tobie podoba, co do mnie należy, i znosił to, co Ty zeslesz na mnie. Nie wiem, co mnie w tym roku czeka, ale to wiem na pewno, że tym, którzy Ciebie miłują, wszystko obraca się ku dobremu i to mi wystarcza. Ojcze, Ty kochasz Twoje dzieci. Niech rozpocznę ten rok w miłości Twojej i pozostanę Ci wierny. Nie dozwól, aby cokolwiek odłączyło mnie od miłości Twojej. Kieruj mną według świętej woli Twojej. W Tobie i w Twojej woli znajdę pokój, bo wola Twoja jest naszym pokojem, pokojem wiecznym u Ciebie. Amen.

Z Dzienniczka św. s. Faustyny

ŚWIĘTA BOŻA RODZICIELKA

„Witaj, Święta Boża Rodzicielko, Ty wydałaś na świat Króla, który włada niebem i ziemią na wieki wieków”

(ANTYFONA NA WEJŚCIE Z UROCZYŚCIE

ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI)

W Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, którą obchodzimy 1 stycznia, Kościół kieruje nasze myśli na Maryję z Dzieciątkiem Jezus. Tego dnia składamy dziękczynienie Maryi, że zgodziła się wypełnić wolę Bożą. W liturgii Mszy Świętej słyszymy słowa: „Ona za sprawą Ducha Świętego poczęła Jednorodzonego Syna Twojego i zachowując chwałę dziewictwa wydała światu przedwieczną Światłość, naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Świętowanie macierzyństwa Maryi przypomina, że Maryja jest Matką Bożego Syna. Przedstawia nam prawdę, że



Bóg przyszedł na świat dla wszystkich i pragnie zbawienia każdego człowieka. Jesteśmy zachęceni, by rozważyć, jakie znaczenie ma obecność Maryi w życiu Kościoła, jak spełniła swą misję. Uroczystość ta, to również możliwość do uwielbienia, jaką możemy okazywać Nowonarodzonemu Księżu Pokoju, by znów usłyszeć radosne orędzie ewangeliczne (por. Łk 2, 14)

MODLITWA DO ŚWIĘTEJ RODZINY

Jezu, Odkupicielu i ostojo naszej wiary, pociągnij wszystkich ludzi do siebie tak, aby umieli dzielić się życiem Twojego Mistycznego Ciała, Kościoła. Maryjo, Matko naszego Pana i Matko Kościoła, pomagaj nam na nowo przyjmować wszystkich, którzy powracają do Twojego Syna.

Józefie, przewodniku i opiekunie Świętej Rodziny, natchnij nas, abyśmy byli wiernymi świadkami naszego życia w Chrystusie.

O Święta Rodzino, naucz nas przygarniać, służyć i pomagać tym wszystkim, którzy przychodzą do naszej wspólnej wiary. Amen.

OBJAWIENIE PAŃSKIE ZWANE ŚWIĘTEM TRZECH KRÓLI

6 stycznia Kościół katolicki obchodzi jedno z najstarszych świąt – Objawienie Pańskie (Epifania). O tym wydarzeniu biblijnym mówi św. Mateusz w swojej Ewangelii (Mt 2,1-12). Tego dnia wspominamy jak Mędrcy ze Wschodu udali się do Betlejem, aby oddać pokłon narodzonemu Jezusowi. Pierwszymi, którzy złożyli hołd Nowonarodzonemu Dzieciątku była Maryja i Józef, po nich dołączyli Aniołowie śpiewający: „chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój tym, w których Bóg ma upodobanie”, zaraz potem przybyli Pastuszkowie, a następnie Mędrcy ze Wschodu. Naśladujemy Maryję, Józefa, Aniołów, Pastuszków i Mędrców na każdej Eucharystii. Na Mszy Świętej patrzymy na Jezusa i próbujemy się wsłuchać w Jego Słowo, tak jak Maryja, Józef, Pastuszkowie i Mędrcy. Oni uznali Jezusa jako Króla i podjęli trud dalekiej wędrówki, by przekonać się o tym, co wy-

czytali z gwiazd. Gwiazda doprowadziła ich do Dzieciątka Jezus i jak mówi Ewangelia złożyli swoje dary: „ofiarowali Mu: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2,11).

Postawa Mędrców uczy nas, aby szukać Boga i oddawać Mu hołd, po-



kłonić się całym swoim sercem przed Bogiem utajonym w Hostii, uznać, że On jest Panem i Królem naszego życia, w Nim „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”.

LECTIO DIVINA CZYLI SPOTKANIE ZE SŁOWEM

Na pierwsze dni Nowego Roku chcę zaproponować Czytelnikom medytację o Słowie. Wiele słów czeka nas w tym roku: usłyszanych, wypowiedzianych, przeczytanych, pozytywnych i negatywnych. Pochylmy się wspólnie nad pierwszymi wersetami Ewangelii według świętego Jana (J 1,1-3).



Wyraz „słowo” w tych 3 wersetach pojawia się aż 3 razy, stąd możemy wnioskować, że jest to ważny wyraz. Słowo jest nieodłącznie związane z mową, można przez nie wyrazić uczucia, emocje. Słowo, które wypowiadamy ma wielką moc – może zranić, zniszczyć, wesprzeć, umocnić itp.

Pierwsze słowa czwartej Ewangelii nawiązują do pierwszych słów księgi Rodzaju: *na początku* Bóg przemówił i wszystkie rzeczy stały się... W ten sposób Ewangelista podkreśla, że zanim cokolwiek zaistniało, słowo było od zawsze w Bogu, a zarazem wskazuje na stwórczą moc Słowa: wszystko stało się Jego mocą.

Słowo jest zawsze mówione, a więc Bóg jest Słowem, Kimś, Kto mówi. Słowo Boga nieustannie stwarza – Bóg Słowem stworzył świat, powołał do życia człowieka i każdego dnia stwarza na nowo. Każdy z nas – pochylając się nad Bożym Słowem, pozwalając Słowu dotknąć swojego wnętrza – niejako pozwala się na nowo stwarzać, odnawiać swoje myślenie.

Słowo jest tajemnicą, najważniejszym znakiem, w którym mamy odczytać przyjaźń Pana Boga do nas, Jego Miłość. Słowo, które stało się Ciałem – Jezusem – zaprasza nas do bliskości ze sobą. W Nim – w Słowie, w Jezusie – odnajdujemy miłość i piękno – łono, z którego wyszliśmy i do którego mamy powrócić. Słowo – coś, od którego wszystko się zaczyna – nasze istnienie, relacje z Panem Bogiem, drugim człowiekiem i samym sobą. Słowo jest życiem – życiem zewnętrznym i wewnętrznym.

Bóg, który jest Miłością (1 J 4,8), przemawia z nadmiaru miłości i dając swoje Słowo zaprasza do otwarcia się na tę Miłość. Słowo Boże rodzi nas, jako dzieci Boga.

Pochylając się nad Bożym Słowem zastanówmy się: jakie słowa wypowiadam i jak je wypowiadam? Jakich słów oczekuję? Jakiemu słowu wierzę?

Podziękujmy Panu za Jego Słowo, które możemy słuchać, rozważać, a także za każde słowo, które będzie dla nas wsparciem i zachętą do przemiany, za każde słowo do nas wypowiedziane i za to, które wypowiemy.

(Maciąg J. ks., Narodzenie Pańskie (J 1, 1-18) – Ma granice Nieskończony, Wons K. SDS, Trwać w Jezusie. Rekolekcje ze św. Janem).

Katarzyna

NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE

Niedziela Chrztu Pańskiego (Mk 1,7-11)

7 stycznia 2018 r.

Mesjasz przychodzi po chrzest do Jana, który ma przygotować Mu drogę. Syn Boży przychodzi do człowieka po chrzest! To wydarzenie jest początkiem publicznej działalności Jezusa opisanego na kartach Ewangelii. Również dla nas sakrament

chrztu jest początkiem naszego życia w Chrystusie. Przez ten sakrament nie tylko stajemy się dziećmi Bożymi, ale także jesteśmy posłani do głoszenia Słowa swoim życiem i czynami.

Pamiętajmy o tym, abyśmy po śmierci usłyszeli od Ojca: Ty jesteś moim dzieckiem umiłowanym.

II Niedziela Zwykła (J 1,35-42)

14 stycznia 2018 r.

Fragment Ewangelii przedstawia nam Jana Chrzciciela, który wskazuje na Jezusa dając o Nim świadectwo. W dzisiejszych czasach zadanie to należy do Kościoła, czyli między innymi do kapłanów. Zwróćmy uwagę na zachowanie dwóch uczniów Jana, którzy natychmiast idą za Jezusem. Podjęli odważną decyzję. Obecnie w Kościele bardzo wiele mówi się o gwałtownie malejącej liczbie powołań do kapłaństwa. Bóg wciąż powołuje pracowników do swojej winnicy, ale daje również wolną wolę, która pozwala odpowiedzieć na głos powołania, bądź nie.

Pamiętajmy w naszych modlitwach za powołanych, aby mieli w sobie odwagę pozytywnie odpowiedzieć na głos wezwania do służby w kapłaństwie.

III Niedziela Zwykła (Mk 1,14-20)

21 stycznia 2018 r.

Ponownie przed naszymi oczyma staje obraz powołania. Jezus woła do nas, że czas jest bliski i mamy się nawracać. Od wcielenia Chrystusa żyjemy w czasie oczekiwania Jego ponownego przyjścia, a więc mamy być nieustannie gotowi na to wydarzenie. Nawrócenie, oprócz naszego wysiłku, wymaga obecności kapłana w konfesjonale, który jedna ludzi z Bogiem w sakramencie pokuty i pojednania.

Ofiarujemy nasze cierpienia i modlitwę za tych, którzy jak pierwsi uczniowie zostawili wszystko i poszli za Jezusem, a więc za kapłanów, osoby konsekrowane i przygotowujących się do kapłaństwa.

IV Niedziela Zwykła (Mk 1,21-28)

28 stycznia 2018 r.

Jak często jesteśmy pozytywnie zdumieni kazaniem lub homilią kapłana podczas Eucharystii? Czy słuchając Słowa Bożego potrafimy dać się mu zaskoczyć, zszokować, zdumieć? Początek fragmentu Ewangelii kieruje nas właśnie na temat słuchania. Święty Paweł w liście do Rzymian pisze: „Wiara rodzi się z tego, co się słyszy” (Rz 10,17). Warto słuchać! Dalsza część perykopy kieruje nas w temat walki ze złym. W scenie uwolnienia opętanego Jezus daje nam wskazówki jak walczyć z grzechem i pokusami. Stanowczość i bezkompromisowość to najlepsza broń przeciwko złu.

Niech ten fragment przypomina nam o modlitwie za egzorcystów oraz ludzi opętanych i nękanych przez złe duchy.

al. Jakub Kozłowski

WIZYTA DUSZPASTERSKA W DOMU CZYLI KOŁĘDA

Po Bożym Narodzeniu i po Nowym Roku rozpoczyna się czas wizyt duszpasterskich w naszych domach, czyli tak zwanej kołedy. Jedni wyczekują wizyty księdza z radością, dla innych to przykry obowiązek, jeszcze inni twierdzą, że to tylko zbiórka pieniędzy lub strata czasu. Są i tacy, którzy boją się księdza jak ognia. Nieprzypadkowo kołęda odbywa się po świętach Bożego Narodzenia, kiedy to wspominamy przyjście Boga na ziemię. Okres Bożego Narodzenia jest czasem pogłębienia więzów z Bogiem, z rodziną, jak również z parafią. Kołęda jest oficjalną wizytą duszpasterską, dlatego przyjęcie kapłana w naszych domach jest wyrazem naszej wiary i przywiązania do Kościoła i duszpasterzy.

Czym jest kolęda i jak ją rozumieć? Przede wszystkim obejmuje ona wspólne dziękczynienie za otrzymane łaski, prośbę o błogosławieństwo w nowym roku. Modlitewne spotkanie kolędowe stanowi wyznanie wiary rodziny, które powinno zgromadzić wszystkich domowników. Stąd niezrozumiałym byłoby na przykład pozostawanie niektórych w sąsiednim pokoju albo oglądanie w tym czasie telewizji (niestety, to nie są rzadkie przypadki). Niektórzy sądzą, że najważniejszym elementem wizyty powinna być rozmowa księdza z przyjmującymi go parafianami. Innym wydaje się, że kolęda to jakaś kościelna wizytacja, kontrola. Tymczasem wizyta duszpasterska jest przede wszystkim spotkaniem modlitewnym. Ksiądz przychodzi, by pobłogosławić rodzinie na nowy rok i wspólnie z nią się pomodlić.

Niemiecka i polska tradycja każe z tej okazji pisać poświęconą kredą na drzwiach błogosławionych domów „C+M+B” i datę roczną. Owe trzy litery nie oznaczają, jak zwykło się uważać, tradycyjnych imion trzech króli, lecz są skrótem od łacińskiego *Christus Mansionem Benedicat* (lub polskiego: Chrystus Mieszkanie Błogosławi).

W Kościele wizyta duszpasterska to nie tylko błogosławieństwo, ale spotkanie kapłana z parafianami. Podczas kolędy najważniejsza jest obustronna serdeczność i oczywiście wrażliwość religijna. Kolęda jest doskonałą okazją ku temu, aby lepiej się poznać, aby przełamać anonimowość, aby wymienić swoje uwagi czy spostrzeżenia dotyczące życia parafialnego, czy też życia konkretnej rodziny. Jest okazją do tego, aby porozmawiać o wątpliwościach, odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących wiary i życia religijnego. Czasem trzeba też upomnieć. Wielu ludzi potrzebuje kontaktu ze swoim księdzem. Jednak nie zawsze jest okazja, aby się spotkać, porozmawiać. Praca, zajęcia domowe, wychowywanie dzieci. To wszystko sprawia, że nie zawsze znajdują na to czas. Wielu ludzi po prostu krępuje się „zawracać księdzu głowę swoimi sprawami”. Jest też

wielu ludzi samotnych, chorych, dla których wizyta księdza jest wielkim wydarzeniem, czekają na nią cały rok. Przy okazji kolędy kapłan poznaje również warunki życia ludzi, za których jest odpowiedzialny, ich kłopoty, zmartwienia, ale również i radości. Taka wizyta jest okazją do tego, aby zachęcić do większej gorliwości, do większego zaangażowania się w życie parafii, a może do podjęcia konkretnych decyzji życiowych, do uregulowania sytuacji rodzinnej, małżeńskiej. Jest to więc wydarzenie ważne dla całej rodziny. Jedyne w roku.

Nie lekceważmy tego i jeżeli jest to możliwe, niech w czasie kolędy wszyscy domownicy będą obecni w domu. Jak się do tego spotkania przygotować? Tak jak na przyjęcie ważnego gościa, bo przecież przychodzi nie tylko kapłan, ale i Jezus Chrystus ze swoim błogosławieństwem. Myślę, że przygotowanie do kolędy może mieć podwójny charakter. Duchowy – przez udział w modlitwie. I zewnętrzny – stół nakryty białym obrusem, krzyż, świece, Pismo święte, przygotowana woda święcona. Tematem, który budzi najwięcej kontrowersji i komentarzy są oczywiście ofiary składane przy okazji kolędy. Powiedzmy sobie wyraźnie – ksiądz nie przychodzi po pieniądze! Ofiara pieniężna nie jest warunkiem wizyty duszpasterskiej! Wiadomo, jaka jest sytuacja materialna wielu rodzin. Jeżeli nie stać nas na złożenie ofiary, nie musimy się z tego powodu tłumaczyć, ani czuć się nieswojo. Natomiast, jeżeli kogoś stać na to, może złożyć ofiarę. Na co są przeznaczone te pieniądze? Zazwyczaj sami ofiarodawcy określają cel. Większa część przeznaczana jest na wiele celów: na utrzymanie seminarium duchownego, na działalność charytatywną, na utrzymanie kościoła, na remonty lub budowę. Potrzeb jest wiele i wielu ludzi to rozumie i okazuje wielką hojność. Przy tej okazji, aby uniknąć niepotrzebnych domysłów, najlepiej zastosować biblijną zasadę: niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa. To znaczy, jeżeli dajesz ofiarę, to nie komentuj potem tego, albo nie dawaj wcale.

Myślę, że każdy kto zrozumie istotę wizyty duszpasterskiej w swoim domu, będzie jej oczekiwał z radością i wykorzysta ten czas dla własnego dobra i dobra swojej rodziny. Oby spotkania kolędowe zacieśniały kontakty ludzi z duszpasterzami, i aby to przyczyniało się do naszego coraz większego zaangażowania w życie parafii.

Źródło: www.parafiaofiarowania.pl

DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochani Moi!

Rozpoczęliśmy niedawno nowy rok kalendarzowy 2018. Jak często na początku nowego czasu wielu zadaje sobie pytanie, jaki on będzie. Co mnie w tym roku spotka? I może w nas pojawić się pewien lęk, kiedy zaczniemy wyobrażać sobie różne trudności, czy nieszczęścia, jakie mogą stać się naszym udziałem. Ale pójdźcie za takim myśleniem jest jak najbardziej niewłaściwe. My jako chrześcijanie mamy patrzeć na przyszłość, związaną chociażby właśnie z nowym rokiem, z wielką nadzieją. Taka postawa powinna charakteryzować ludzi wiary. To prawda, iż nie wiemy co się wydarzy, chociaż na przynajmniej niektóre rzeczy mamy jakieś plany, marzenia i przewidywania. Ale dzięki wierze, a ściślej mówiąc Duchowi Świętemu powinniśmy z wielkim optymizmem spoglądać w przyszłość.

To On jest tym, który przekazuje nam od Ojca różnorakie dary i je w nas pozostawia. To On porusza ludzkie serca i otwiera na przyjęcie tych darów. Duch Święty jest dopełnieniem miłości, jaką nasz Pan Jezus Chrystus nieustannie chce nas obdarzać.

Jezus pozostawił nam swojego Ducha i ten Duch dalej działa w Kościele. To On sprawia, że ponawiane są czyny Jezusa, że głosi się naukę Jezusa, że są powtarzane modlitwy Jezusa, że przedłużane jest to dziękczynienie, które po łamaniu chle-

ba składa Jezus (zob. *Słownik teologii biblijnej*). Wszystkie to rzeczy widzimy już w początkach kształtującego się Kościoła pierwszych wieków chrześcijaństwa. Duch Boży podtrzymuje Kościół w jedności, ale także daje siłę jego członkom, aby ten Kościół rozprzestrzeniałi podejmując misję głoszenia Dobrej Nowiny. Jest nie tylko u początku działalności Kościoła lecz nieustannie towarzyszy działaniom apostołów i ich następców.

Różnorakie działanie Ducha Świętego ma na celu umożliwienie nam dostępu do Boga, aby wprowadzić każdego z nas w żywy kontakt z Nim, aby przekazać nam Boże tajemnice (zob. 1 Kor 2,10 n). To właśnie w mocy Ducha Bożego poznajemy prawdę o Chrystusie i wyznajemy, że Jezus jest Panem (Rz 8,26), możemy zwracać się do Boga w Jego własnym imieniu: Ojczy (Rz 8,15; Gal 4,6).

Duch Święty od samego początku wyposaża członków Kościoła w dary i charyzmaty do walki z ludzkimi słabościami i niedoskonałościami. Pomaga, aby prawo łaski zastąpiło prawo grzechu, Jego „owoce” (Gal 5,19-23) zastąpiły uczynki ciała, a pokój i radość weszły w miejsce potępienia (1 Tes 1,6). Zaprasza nas do walki z mocami ciemności, do trwania w Chrystusowej owczarni.

Taki jest Duch Boży. Pełen chęci i mocy do działania. Pragnie nieustannie nam się udzielać i przemieniać nasze serca i umysły. Wyraża się też przez konkretne dary często nazywane charyzmatami. I nimi zajmiemy się w naszym następnym spotkaniu.

Na ten nowy Boży rok pragnę życzyć obfitości Bożych łask. Niech Wasze Serca Kochani Chorzy i serca Waszych Rodzin otwierają się nieustannie na działanie Ducha Świętego! Z Bożym błogosławieństwem!

Ks. Łukasz Śniady

UCZYNNKI MIŁOSIERDZIA WZGLĘDEM CIAŁA

GRZEBAĆ UMARŁYCH

Na ogół ludzie wiedzą, że zmarłych trzeba pochować – tego wymaga szacunek dla ciała ludzkiego. Najwięcej szacunku dla osoby zmarłej okazuje religia chrześcijańska, mając na uwadze fakt, że w czasie chrztu św. człowiek staje się dzieckiem Boga, a jego ciało przez namaszczenie olejem świętym staje się świętynią Trójcy Przenajświętszej. Przedmioty poświęcone i konsekrowane nie wyrzuca się na śmietnik, lecz zakopuje do ziemi lub spala. Śmierć bliskiej osoby jest niejednokrotnie ciosem przekraczającym wytrzymałość ludzkiej psychiki. Tylko wiara i nadzieja spotkania się z osobą zmarłą w wieczności koi ból rozstania.

Św. Augustyn powiedział: „Smucicie się, że zanosisie na cmentarz osobę, którą kochaliście, i tak nagle głos jej zamilkł. Wczoraj żyła, dziś już nie żyje. Ale czy płaczecie nad nasieniem, które powierzacie ziemi? Gdyby ktoś płakał, powiedziałibyście mu: nie smuć się, że tego nasienia nie ma już w spichlerzu, ale przyjdziemy później obejrzeć, jak to nasienie pięknie wzrasta i dojrzewa, i żniwa się zbliżają. Żniwo takie bywa, co roku, ale żniwo rodzaju ludzkiego będzie tylko raz na końcu świata”.

Wobec śmierci wszyscy milkną. Trudno w takiej sytuacji wypowiedzieć jakieś słowa do osoby pogrążonej w żałobie. Lepiej objąć ją ramionami, trwać w milczeniu i obiecać jej modlitwę. Najlepszym lekarstwem na ukojenie bólu z powodu śmierci drugiej osoby jest modlitwa i czas. Śmierć nie jest przypadkiem, lecz prawem wpisanym w życie człowieka po grzechu pierworodnym. Nic i nikt nie uniknie śmierci, a przy końcu świata odbędzie się sąd powszechny. Pozwolono człowieko-

wi raz umrzeć, a potem sąd, najpierw szczegółowy w chwili śmierci, a przy końcu świata sąd powszechny. Podczas sądu szczegółowego dusza już wie, dokąd ma pójść: do czyścica, do nieba czy do piekła.

Jaki powinien być nasz udział w pogrzebie?

Wszyscy muszą pamiętać, że dzień pogrzebu to czas refleksji nad sensem życia i śmierci człowieka. Każdy z uczestników pogrzebu powinien zapytać sam siebie: „Gdybym ja był w tej trumnie, gdzie byłaby moja dusza? Czy jestem przygotowany duchowo na śmierć?” Śmierć ukochanej osoby zmienia życie niektórych osób. Było to w Brazylii – pewien młodzieniec lekkich obyczajów w dniu śmierci swojego ojca podszedł do mnie do spowiedzi i ze łzami w oczach powiedział: „Proszę księdza, przyszedłem do spowiedzi, aby zmienić swoje grzeszne życie. Bóg zabrał mi kochającego ojca, abym ja się nawrócił. Od dzisiejszego dnia będę uczęszczał w każdą niedzielę na Mszę Świętą i modlił się codziennie rano i wieczorem oraz unikał złego towarzystwa”.

Na pogrzeb ubieramy się skromnie, unikamy niepotrzebnych rozmów w czasie procesji pogrzebowej. W czasie Mszy Świętej te osoby, które są w stanie łaski uświęcającej, przyjmują Komunię św. i ofiarowują za duszę zmarłej osoby i w intencji osób pogrążonych w żałobie, aby Bóg pocieszał ich w smutku, by wzbudzał w nich wiarę i nadzieję osiągnięcia życia wiecznego. Gdyby ktoś był świadomy, że nie jest w stanie łaski uświęcającej, nie może przyjąć Komunii, bo popełniłyby ciężki grzech Komunii świętokradzkiej i zamiast ulżyć duszy w cierpieniu, sprawiłby jej ogromny ból, że przyjął Chrystusa w jej intencji w grzechu ciężkim. Dobrze by było, gdyby te osoby przed Mszą Świętą poszły do spowiedzi, żeby z czystym sercem mogły przyjąć Chrystusa. W ten sposób sprawiłyby wielką radość duszy i ulgę w cierpieniu. W niektórych parafiach jest piękny zwyczaj, że uczestnicy pogrzebu zamawiają Mszę Świętą

za duszę zmarłej osoby. Ofiarowują za nią różaniec, koronkę do Miłosierdzia Bożego, jakieś umartwienie, drogę krzyżową, jałmużnę itp. W ten sposób skracają jej cierpienie w czyśćcu. Dusze umieją odwdziżyć się za te gesty miłości wobec nich. Pamiętajmy codziennie o duszach naszych zmarłych. Modlitwa za żywych i zmarłych jest naszym obowiązkiem.

Ks. Tadeusz Baniowski

CUDA EUCHARYSTYCZNE WE WŁOSZECH

MACERATA

Macerata, miasto w środkowej części regionu Marche, położone na pięknym wzgórzu między doliną Chienti oraz rzeką Potenzą. Historyczne centrum miasta otoczone jest XVI wiecznymi murami, nowsza część miasta natomiast wybudowana została już za murami, połączenie to jednak prezentuje się całkiem harmonijnie. Macerata jest oddalona od Morza Adriatyckiego o około 30 km. W mieście znajduje się również jeden z ważniejszych, założony w roku 1920, włoskich Uniwersytetów.

Naszą uwagę niech przyciągnie również katedra pw. św. Juliana, XVIII-wieczna budowla wzniesiona na fundamentach wcześniejszych świątyń.

Interesujące nas wydarzenie dokonało się na terenie klasztoru pw. św. Katarzyny należącego ówczasie do mniszek Zakonu Świętego Benedykta – sióstr benedyktynek. 25 kwietnia 1356 r., w święto św. Marka Ewangelisty, do klasztornej kaplicy przybywa młody miejscowy ksiądz, by jak co dzień celebrować dla sióstr Najświętszą Eucharystię.

Po ofiarowaniu darów eucharystycznych, na początku obrzędów Komunii św., podczas łamania Chleba Eucharystycznego

księdza ogarnęły wątpliwości, co do rzeczywistej i substancjalnej obecności Chrystusa w Przenajświętszej Hostii. Źródła podają, że sam ksiądz wątpił w sens swojej posługi. I właśnie w tym momencie, ku wielkiemu zaskoczeniu, z przełamanej już Hostii zaczęły wypływać krople Krwi. Spadły i zrosiły kielich, znajdujący się pod dłońmi kapłana i pod Chlebem Eucharystycznym, oraz korporał – niewielki obrusik, na którym stały kielich i patena.

Ze znanych zapisów na temat wydarzenia wiemy, że siostry, obecne na Mszy Świętej, początkowo nie zauważyły dokonującego się cudu. Pogrążone w modlitwie siostry zaniepokojone zostały upadkiem księdza, który padł na kolana przed ołtarzem. Dopiero słowa księdza i ślad na korporale kazały siostrom omadlać dokonany cud. Zdarzenie miało miejsce w 92 lata po cudzie w Bolsenie (1264 r.), którego przebieg był prawie identyczny. O zdarzeniu natychmiast poinformowany został biskup Maceraty, o. Nicolò San Martino OP. Zarządził on przeniesienie zakrwawionych relikwii – w szczególności korporалу – do katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Juliana w tym samym mieście oraz rozpoczęcie formalnego procesu kanonicznego zbadania owego niesłychanego wydarzenia.

Powołana komisja sporządziła odnośny raport, jednakże ani dokumenty kościelne ani pochodzące od władz świeckich z owego sprawozdania nie dotrwały do naszych czasów (przetrzymały inne, starannie przechowywane, ale z późniejszych czasów). Zachował się ów korporał „naznaczony Krwią Pańską” z przyszytym do niego pergaminem opisującym dokonany cud: „Oto święta Krew Pańska, która spłynęła do kielicha 25 kwietnia AD 1356”. Krój czcionki, jak i sam materiał dowodzi, że pergamin pochodzi najprawdopodobniej z II połowy XIV w. i jest najwcześniejszym dokumentem świadczącym o opisywanych wydarzeniach

W 1493 r. w Macerata powstało Bractwo Najświętszego Sakramentu, które doprowadziło ponad pół wieku później, w 1556 r., do wyłonienia się i wprowadzenia w Kościele Po-

wszecznym 40-godzinnego nabożeństwa Eucharystycznego. W 1622 r. kard. Felice Centini nakazał publiczne wystawianie relikwii Niezwykłego Korporału. Przyczyniło się to do wzmocnienia czci oddawanej Najświętszemu Sakramentowi i w 1692 r. siostry dominikanki otworzyły jeszcze jeden klasztor w Macerata – klasztor Ciała Pańskiego (dzisiaj kościół pw. Bożego Ciała) – gdzie w sposób szczególny adorują do dnia dzisiejszego Chleb Eucharystyczny.

Już kilka lat po cudownych wydarzeniach korporał ze śladami Krwi Pańskiej, zamknięty w srebrno-kryształowym pudełku, ukazywany był do publicznej adoracji, a w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, niesiony był w publicznej procesji obok monstrancji z Najświętszym Sakramentem.

W XIX w., w związku z rozwiązaniem przez Napoleona wszelkich bractw i zakazem przeprowadzania procesji publicznych, kult osłabł i prawie zanikł. Relikwie Najświętszego Ciała Pańskiego z cudu 1356 r. leżały – prawie zapomniane – w szafce głównego ołtarza katedry. Aż do 1932 r., gdy za czasów posługi biskupiej w Macerata Luigi Ferretti, ponownie Je wystawiono na widok publiczny, po czym przeniesiono do kaplicy Najświętszego Sakramentu, znajdującej się w dolnym kościele katedry, w specjalnej drewnianej, ozdobnie złoconej, skrzynce.

Relikwia Cudu pozostaje jakby w cieniu, choć przez stulecia korporał niesiony jest obok Najświętszego Sakramentu w procesji Bożego Ciała. Korporał można także adorować codziennie we wspomnianej kaplicy Najświętszego Sakramentu katedry pw. św. Juliana w Maceracie.

Na koniec warto wspomnieć, że klasztor, w którym dokonał się poznany przez nas cud eucharystyczny, od przełomu XV i XVI wieku do dnia dzisiejszego należy do Zakonu Kaznodziejskiego i nadal mieszkają w nim siostry, lecz już nie benedyktyнки, lecz dominikanki.

kl. Robert Bałuka

POZNAJEMY ŚWIĘTYCH

ŚW. FRANCISZEK SALEZY, DOKTOR KOŚCIOŁA

Przybliżymy sobie sylwetkę francuskiego świętego z XVI wieku. Jego wspomnienie przypada 24 stycznia.

Święty Franciszek żył w latach 1567-1622. Rodzina była głęboko wierząca. Był najstarszy wśród rodzeństwa z trzynastorga dzieci. Gdy



Franciszek ukończył sześć lat, ojciec posłał go do szkoły w La Roche. Studiował prawo w Padwie i Paryżu. Franciszek był zdolnym dociekliwym uczniem o żywym usposobieniu, ale też posłuszny wobec swojego wychowawcy. Ukończył studia otrzymując doktorat z prawa cywilnego i z prawa kościelnego. Ojciec żywił wobec syna wielkie ambicje, chciał mu zapewnić dobrą posadę jako adwokata. Jednak w głębi duszy Franciszek pragnął zostać kapłanem. 18 grudnia 1593 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował gorliwie jako kaznodzieja, spowiednik, odwiedzał chorych i ubogich, katechizował dzieci i młodzież, całkowicie oddany pracy duszpasterskiej. W roku 1599 jest mianowany biskupem pomocniczym, a po śmierci bp. Klaudiusza de Granier przyjął biskupstwo w Genewie. Zakładał szkoły, nauczał dzieci i dorosłych, był przewodnikiem duchowym dla wielu wiernych. Wraz ze św. Joanną z Chantal założył zgromadzenie pod wezwaniem Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny – w Polsce zwane potocznie siostrami wizytkami.

W jego czasach Kościół w Europie został rozbity wystąpieniami Lutra, Kalwina i innych reformatorów. Franciszek ubolewając nad tym, nawoływał do głębszego poznawania Pisma Świętego, do czytania ksiązek, by nie dać się zwieść naukom reformatorów. Nazywano go rybakiem dusz. W kontaktach z ludźmi kierował się zasadą, że: **„Więcej much złapie się na kroplę miodu aniżeli na całą beczkę octu.”**

W 1608 roku zebrał i uporządkował zapiski, rady i wskazówki, które opublikował w książce „Filotea, czyli droga do życia pobożnego”. Doskonały podręcznik życia wewnętrznego zawiera porady, jak się modlić, jak się spowiadać, podejmować post i umartwienie, jak unikać pokus i z nimi walczyć, gdy nas dręczą. Mimo upływu tylu stuleci ten przewodnik życia duchowego z dzieł św. Franciszka jest nadal aktualny dla każdego, kto chce dążyć do doskonałości i świętości. W roku 1616 opublikował „Teotym, czyli traktat o miłości Bożej” – refleksje nad istotą i obliczami Boga.

Zmarł nagle w Lyonie, 28 grudnia 1622 r. Jego serce siostry wizytki pozostawiły w Lyonie, zaś ciało złożono w Annecy, gdzie spoczywa do dziś. Pius IX ogłosił go doktorem Kościoła, a Pius XI patronem dziennikarzy i katolickiej prasy.

Warto sięgnąć po bogactwo literackie św. Franciszka Salezego, by znaleźć odpowiedź, czym jest świętość i jak ją osiągnąć w codziennym życiu.

Szymon Wandzel

MODLITWA

Boże, z Twojej woli dla zbawienia ludzi święty Franciszek Salezy, biskup, stał się wszystkim dla wszystkich, spraw, abyśmy za jego przykładem służyli bliźnim i dawali im odczuć Twoją ojcowską miłość. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen

ŚWIADECTWA

Kochani moi Przyjaciele z Apostolatu Chorych!

Jesteśmy rozproszeni po całej Polsce, ale to nie szkodzi. Kiedy piszę do Was listy tak się czuję jakbym wszystkich miała tuż obok bliźniutko i też blisko mojego serca. Bo gdy do mnie ktoś z Was odpisze, a nawet wtedy, gdy tylko ja piszę nie otrzymując odpowiedzi – zawsze czuję Waszą serdeczną obecność, ciepło i dobroć. Wszak przecież wszyscy tworzymy jedną wielką rodzinę, którą przenika Duch Boży pod opieką Maryi. Od lat nie mam przy sobie rodziny, choć gdzieś tam przecież jest. Jestem pozostawiona jakby sama sobie i byłoby mi naprawdę ciężko, gdyby nie obecność Was wszystkich skupiających się w Apostolacie Chorych Rodziny Miłości Miłosiernej. Chociażby poprzez treść „Listu do Chorych” nie czuję się aż tak samotna. Przyjaźń w moim życiu zawsze miała dla mnie ogromne znaczenie, myślę, że dla każdego.

Przed nami kolejny rok – podarowane życie, bo nie wiadomo czy Pan Bóg pozwoli nam przeżyć kolejny rok, a w nim spotkania i tą więź korespondencji poprzez Listy. Bardzo pragnę, żeby Pan pomógł mi być przyjacielem Was wszystkich i o to się zawsze modłę. *Boże, proszę Cię, żebyś błogosławił wszystkich moich przyjaciół i bliskich nawet tych odległych ode mnie. Pomóż mi ofiarować siebie innym i zrozumienie, że zawsze mogą na mnie liczyć.* Mój czas i każdą wolną chwilę chciałabym z Wami spędzić, ale odległość dzieli, choć według myśli „między nami nie ma dali”. Prawdziwa przyjaźń to już rzadkość, to wielki skarb na złagodzenie naszej drogi w cierpieniu i samotności. Przyjaźń to zrozumienie, to wielka wartość, której nie da się wycenić. I właśnie o tę wartość ze względu na jej niesamowitość i piękno, należy się troszczyć i dbać o nią. A ja z daleka samotna Ela dziękuję Wam za to, że jesteście ze mną, dziękuję za obecność w Waszych listach. Wierzę, że jeszcze przetrwamy razem długie lata, a nasze choroby i smutki, to wszystko nic wobec cierpień Chrystusa.

Jestem z Wami z każdą chwilą dnia Ela Żachowska

Nazywam się Kacper Kozłowski, pochodzę ze Szczecina, w którym mieszkam od urodzenia. Mam obecnie 29 lat i jestem niewidomy od urodzenia oraz z niepełnosprawnością ruchu. O Apostolacie Chorych dowiedziałem się dwa lata temu, w marcu 2016 r., dzięki mojej, również niewidomej, koleżance Justynie ze Szczecina. Wtedy to zacząłem poddawać się lekturze, „Listów do Chorych”, którymi jestem zachwycony. Poznając tę wspólnotę na podstawie biuletynu miesięcznego „List do Chorych i ich Rodzin” postanowiłem przyjeżdżać na spotkania organizowane przez Apostolat. A to, przez poznaną Panią Elę Palczak z Chociwła oraz wolontariusza Tomka z Caritas Szczecin, który mocno się zaangażował w pomoc dla mnie, bym miał pełny udział w różnych spotkaniach w ciągu roku i we wszystkim, co się dzieje w tej wspólnocie Rodziny Miłości Miłosiernej. Faktem nieodzownym jest także to, że na spotkaniach Apostolatu jednoczymy się nie tylko na modlitwie z Chrystusem, ale też z drugim człowiekiem okazując wzajemną życzliwość i zrozumienie. Pragnę tu wspomnieć przeżyte pierwsze wyjazdowe rekolekcje do Głogowa, na których doświadczyłem gwałtownego pogorszenia się stanu zdrowia, a wszyscy wolontariusze, chorzy i niepełnosprawni uczestnicy gorliwie i z głęboką wiarą modlili się w mojej intencji, otaczając łaską Bożą.

Oceniając wartość tych spotkań, mają one zawsze szczególny charakter. Dużo trudności muszę osobiście pokonać celem dotarcia na takie spotkanie, ale trafiają się życzliwi wolontariusze Caritas, którzy służą pomocą. Bywa tak, że nie zawsze uda się pozyskać kogoś do dyspozycji, kiedy okazuje się to niemożliwe niezmiernie żałuję, że muszę zrezygnować z takiego spotkania we wspólnocie przyjaznych osób. Zawsze je doceniam i traktuję jako ogromny dar Bożej łaski. Forma tych spotkań pozwala poczynić refleksję, medytację, kontemplację i pełną zadumę nad sensem swojego cierpienia oraz cierpienia innych. Daje poczucie wartości i świadomość akceptacji przez drugich. Dlatego wszystkich tych, którzy nie mieli jeszcze okazji, zachęcam serdecznie do uczestnictwa w spotkaniach Apostolatu Cho-

rych Rodziny Miłości Miłosiernej Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Bogu niech będą dzięki.

Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

II Adwentowy Dzień Skupienia

Apostolat Chorych Rodziny Miłości Miłosiernej przeżywał II Adwentowy Dzień Skupienia, który odbył się 2 grudnia w parafii pw. św. Jana Ewangelisty w Szczecinie, w której posługują Księża Pallotyni. Tego dnia spotkaliśmy się, aby w naszej wspólnocie przygotować się do Świąt Bożego Narodzenia. W głębię adwentowego czuwania wprowadził nas kl. Robert Bałuka wspólną modlitwą przed Najświętszym Sakramentem. W czasie adoracji można było przystąpić do spowiedzi świętej – posługę pełnił ks. Tadeusz Baniowski TChr. Po zakończonej adoracji ks. Przemysław Pokorski, Duszpasterz Chorych i Niepełnosprawnych Apostolatu Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, odprawił Mszę Świętą modląc się za wszystkich chorych, nasze rodziny, opiekunów oraz za tych wszystkich, którzy zajmują się chorymi w domach i różnych placówkach. Nauka, którą wygłosił ks. Przemysław zachęcała, aby w swoim cierpieniu z ufnością przybliżyć się do Boga i Jemu zaufać. Usłyszeć i zobaczyć te wielkie dzieła i cuda Boże, które wydarzyły się dwa tysiące lat temu w Betlejem. Ks. Przemysław zwrócił uwagę na słowa Ewangelii: **„uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych (...). Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie”**. Przedstawił prawdę, abyśmy nie zapomnieli, po co mamy przychodzić do kościoła, po co się modlimy, po co się spowiadamy, po co jest dzień skupienia, po co w ogóle jest dany Kościół, po co my to wszystko robimy, dlaczego Kościół, co jakiś czas przypomina nam, że mamy czuwać? Mówił: „musimy pamiętać, że przychodzimy na spotkanie z Panem. Musimy pamiętać, że Jezus Chrystus na

ziemię powróci. Przyjdzie drugi raz – dlatego mamy czuwać! Czuwaj, bo Ja przyjdę, bo to wszystko się skończy, skończy się cierpienie, skończy się smutek, płacz, i Ja przyjdę, ty tylko czu- waj, trwaj, czekaj. Pan Bóg powierzył nam zbawienie!"

Kolejna myśl, którą ksiądz przybliżył to warunki narodzenia Jezusa w małym Betlejem w nędznej stajence, gdzie nocowały zwierzęta. My dzisiaj ozdabiamy żłóbek świecidełkami myśląc, jakie to piękne, ale gdy uświadomimy sobie, że Maryja urodziła Jezusa w stajni na sianie to nie spostrzegamy takiego piękna. Która matka w dzisiejszych czasach chciałaby urodzić swo- je ukochane dziecko w tak nędznych warunkach. Jezus Chry- stus Stworzyciel świata, Zbawiciel człowieka rodzi się w oborze w takim ubogim miejscu z wielkiej Miłości do człowieka, żeby wyrwać nas z grzechów.

Ks. Przemysław zaakcentował, że Dziecię Boże, do którego świąt Bożego Narodzenia się przygotowujemy to coś więcej jak bombki na choince, niż świeteczka czy wyprzedaje w marke- tach. Odkrywając, że to jest coś więcej, że tu jest jakaś pomoc, że w tym cierpieniu w tym zmaganiu się we wszystkim jest ja- kiś sens, jakaś tajemnica, – „wy tu jesteście, zostawiacie swoje domy, przyjeżdżacie, męczycie się, aby trwać na czuwaniu przy Jezusie Chrystusie". Na zakończenie ksiądz zachęcił nas, aby- śmy, kiedy już wrócimy do domu, przeczytali z Ewangelii św. Łukasza o Bożym Narodzeniu. Wczytując się głęboko, należy zobaczyć Józefa i Maryję, i tą nędzną stajenkę, żłób a w nim Dziecię Jezus. Po zakończonej Mszy Świętej ksiądz odprawił na- bożeństwo ku czci Niepokalanego Serca Maryi z racji pierwszej soboty miesiąca, po nim złożył życzenia, by ten dzień skupienia długo trwał w naszych sercach, abyśmy w tym Dziecięciu Bo- żym widzieli Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata i Odkupiciela naszego. Prosząc, aby zanieść to błogosławieństwo do naszych domów. Po uczcie eucharystycznej odbyła się agapa w klubie Stella Maris, mieszczącym się obok kościoła. Podczas spotkania każdy otrzymał karteczkę z myślą przewodnią na Adwent oraz mikołajka czekoladowego.

Dziękujemy Ks. Proboszczowi Piotrowi Bieniek oraz Ks. Stanisławowi Flisowi za wsparcie naszej inicjatywy, wielką serdeczność i dalsze propozycje do kolejnych spotkań w ciągu roku. Dziękujemy wszystkim, którzy w różny sposób przyczynili się do wspólnego spotkania, by coraz bardziej poznać sens swojej wiary i cierpienia.



Dziękujemy najmłodszej uczestniczce spotkania trzyletniej Amelce, która przybyła ze swoją Mamą. Wyrazy wdzięczności kieruję dla Pani Sylwii Michałowskiej za to, że podsyła nam wolontariuszy z Caritas, a w tym dniu swoją pomocą służyła Kamila Stokowska. Ufamy, że na spotkania, które są organizowane w ciągu roku będzie przychodziło coraz więcej osób.

Elżbieta

POMAGAM MODLITWĄ

- Proszę o modlitwę w intencji o rozwiązanie bardzo trudnych spraw sądowych, o zgodę i miłość w rodzinie.
- O nawrócenie i dobrą pracę dla Michała, którą uszanuje, błogosławieństwo dla jego rodziny.
- Za wszystkich chorych i cierpiących zjednoczonych w Apostolacie.
- Proszę o modlitwę, abym miała siłę psychiczną udźwignąć wszystkie życiowe problemy, żebym dała radę opiekować się Mamą.
- Proszę o modlitwę w intencji o szczęśliwy przebieg operacji i powrót do sprawności dla Ewy.
- Za młode osoby uzależnione od narkotyków.
- Za kapłanów o Boże błogosławieństwo na czas kolędy.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

„Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem”.

Słowo Boże przypomina nam, że to Bóg „obdarza pokojem”. Pokój jest dopełnieniem radości. Miłość, jedność i pokój idą w parze z Błogosławieństwem Bożym. Pełnię Bożego pokoju odczuwamy wówczas, gdy w naszych sercach gości Jezus: „pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję” (J 14,27). Pokój jest darem Bożym i owocem życia w Duchu Świętym – może go otrzymać każdy, kto tego pokoju pragnie, zaufa Bogu i na Niego się otworzy.

Pozdrawiam Was na progu Nowego Roku Pańskiego i życzę Bożych darów w radości i pokoju ducha. Błogosławieństwa w domu, w rodzinach, w pracy i w szkole.

Bożej Rodzicielce zawierzam Was wszystkich.

Serdecznie zapraszam na spotkania organizowane w ciągu roku. Najbliższe – spotkanie opłatkowe – odbędzie się 7 stycznia br. w Seminarium Duchownym w Szczecinie według następującego planu:

10:30 – rozpoczęcie spotkania w kościele seminaryjnym,

10:45 – wystawienie Najświętszego Sakramentu – Adoracja, Sakrament pokuty i pojednania,

11:30 – Msza Święta,

12:30 – spotkanie opłatkowe w refektarzu seminaryjnym – Ewangelia, modlitwa i błogosławieństwo opłatków oraz składanie życzeń,

13:00 – jasełka seminarzystów I roku,

15:00 – zakończenie.

Ks. Przemysław Pokorski